

Odtajnianie kanonu literatury węgierskiej

Andrzej Juchniewicz

Rec.: Kinga Piotrowiak-Junkiert, *Od idylli do ironii. Literatura węgierska wobec Zagłady w latach 1944-1948*. Poznań 2020

ANDRZEJ JUCHNIEWICZ Uniwersytet Śląski, Katowice

ODTAJNIANIE KANONU LITERATURY WĘGIERSKIEJ

Kinga Piotrowiak-Junkiert, OD IDYLLI DO IRONII. LITERATURA WĘGIERSKA WOBEC ZAGŁADY W LATACH 1944–1948. (Recenzent: Marta Tomczok). Poznań 2020. Wydawnictwo Naukowe UAM, ss. 296.

Najnowsza książka Kingi Piotrowiak-Junkiert, *Od idylli do ironii. Literatura węgierska wobec Zagłady w latach 1944–1948*, powstała jako efekt badań, które poznań-

⁸ Umknęła korektorskiej uwadze przed wydrukiem usterka na s. 849; w indeksie nazwisk nie odnotowano stronicy przy E. A. Poem.

ska hungarystka zainicjowała już w trakcie przygotowywania swojego magisterium, a następnie kontynuowała w związku z pracą nad dysertacją doktorską opublikowaną w 2014 roku¹. Literaturoznawczyni jest również tłumaczką² i poetką³, co ma niebagatelne znaczenie dla jej sposobu interpretowania egodokumentów i poezji (m.in. Miklósa Radnótiego). Szczególnie w partiach dotyczących poezji węgierskiej, a także we fragmentach zawierających analizy wpływów socjolektów i idiomów na styl poetów piszących o ekstremalnych doświadczeniach, subtelność i słuch tłumaczki gwarantują lekturową satysfakcję. Efektowne mikroanalizy pełnią specjalną funkcję: mają choć w nikłym stopniu uświadomić nieprofesjonalnemu czytelnikowi oddziaływanie tradycji na kształtowanie się węgierszczyzny i idiomów wybranych autorek i autorów oraz szeroki wachlarz strategii artystycznych. Recenzowana książka jest pionierska tak pod względem zakresu materiału, jaki udało się w niej zgromadzić i skomentować, jak również pod względem rekonstrukcji szczałkowej recepcji poszczególnych utworów, a zasada, która organizuje wszystkie rozdziały, polega na śledzeniu przemian gatunkowych i stylistycznych. Drobiazgowo analizy i rozważania nad gatunkami w węgierskim piśmiennictwie poświęconym Zagładzie pozwoliły zrekonstruować jego znacznie bardziej dynamiczny obraz niż ten prezentowany przez węgierskich literaturoznawców do tej pory. Niekwestionowanym atutem publikacji jest dostrzeżenie utworów nowatorskich oraz holdujących tradycyjnym rozwiązaniom formalnym. Korpus tekstów, jaki wyłonił się w trakcie wieloletnich badań Piotrowiak-Junkiert, nie tylko dał możliwość zrewidowania sądów na temat niesatysfakcjonującej liczby książek poświęconych Szoa na Węgrzech, lecz również pozwolił podważyć tezę o nieprzekazywalności i wymykaniu się niektórych doświadczeń próbom literackiego opracowania⁴, a także zakwestionować forsowany przez Berela Langa pogląd o prymacie pisarstwa historycznego/dokumentalnego.

Aby zdać sprawę z monumentalności przedsięwzięcia, wystarczy przywołać słowa autorki, jakie padły we wstępie:

Praca nad rekonstrukcją literackiego korpusu zajęła mi dziesięć lat, przeprowadziłam ponad dwa-
dzieścia kwerend, także archiwalnych, na Węgrzech i w Niemczech (przede wszystkim w Országos
Széchényi Könyvtár w Budapeszcie i Universitätsbibliothek der Humboldt-Universität zu Berlin), cza-
sami będąc pierwszą osobą, która odpieczętowała i rozcina zaklejone pierwodruki. [s. 18]

Zakres czasowy wspomniany w podtytule monografii wyznaczają początek okupacji nazistowskiej na Węgrzech (kraj został zajęty przez III Rzeszę 19 III 1944) i rok wydania jednej z omawianych publikacji (w 1948 roku ukazał się dramat *Voronyezs <Woroneż>* Istvána Örkénya). Dzięki książce Piotrowiak-Junkiert polski

¹ K. Piotrowiak-Junkiert, *Świadomość zwrócona przeciwko sobie samej. Imre Kertész wobec Zagłady*. Warszawa 2014.

² Zob. I. Kertész, *Ostatnia gospoda. Zapiski*. Przekł., przedm. K. Piotrowiak-Junkiert. Warszawa 2016. – G. Röhrig, *Oskubana papuga Rebege. Zmyślone opowieści chasydzkie*. Przeł. K. Piotrowiak-Junkiert. Kraków–Budapeszt 2016. – Z. Halasi, *Droga do pustego nieba*. Przeł. K. Piotrowiak-Junkiert. Warszawa 2017.

³ Zob. K. Piotrowiak-Junkiert, *Pieśni Myrmidonu*. Łódź 2019.

⁴ Zob. J. Leociak, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*. Warszawa 2009.

czytelnik może prześledzić zróżnicowaną pod względem formalnym i tematycznym literaturę węgierską zaraz po katastrofie i w przededniu podporządkowania się kultury polityce stalinizmu. Wyodrębniony okres okazuje się ważny z dwóch powodów: powstałe wtedy teksty zadają kłam tezie o braku źródeł literackich do zrekonstruowania świadomości ofiar i niedoszłych ofiar węgierskiej Zagłady, które musiały mierzyć się nie tylko z restrykcjami okupanta, lecz również z własną tożsamością (przypadek Ernő Szépa), a także świadczą o konieczności detabuizacji Holokaustu. Zadanie spojrzenia na ludobójstwo z innej perspektywy podejmuje Teréz Rudnóy – autorka powieści *Szabaduló asszonyok. A szabadság első 24 órája* (Wyzwalające się kobiety. Pierwsze 24 godziny wolności), akcentując chęć zemsty upodlonych więźniarek, oraz Anna Dévényi Sándorné, pisząc o braku solidarności pomiędzy ukrywającymi się w piwnicy Żydówkami. Ale to nie jedyne sposoby odbrażawiania Szoa. Badaczka zwraca również uwagę na skłonność węgierskich autorek i autorów do nieoczywistych wyborów gatunków i stylów:

Ich odwaga artystyczna służyła wzmocnieniu przejrzystości intencji, najczęściej wiązało się to z dodatkowym przekazem moralnym i społecznym, a czasami nawet brzmiało jak manifest skierowany do ludzkości. [...] Ich dzieła nie zatarły grozy Zagłady, nie rezygnowały z ocen moralnych, ale nie uwypuklały też przesadnie pozycji autora, nie sprawiły, że „łżejsze” gatunki pomagały zbyt łatwo „wczuć się” w sytuację bohaterów. Były artystyczną odpowiedzią twórców na warunki ich egzystencji. [s. 23]

Omawiana monografia łączy rekonstrukcję faktów historycznych i szeroko zakrojone studia poetologiczne, dzięki czemu możliwe jest „punktowe” prześledzenie reakcji pisarek i pisarzy na kilka różnych rodzajów doświadczeń granicznych związanych z Zagładą na Węgrzech (m.in. ukrywanie się, prace przymusowe, rozstrzelania). Jednymi z najważniejszych zagadnień, które zajmują Piotrowiak-Junkiert, są autoanalizy zawarte w tekstach wybranych twórców dotyczące tożsamości żydowskiej (przykład Szépa i Radnótiego). „Kwestia żydowska” to oprócz tematu Zagłady najistotniejszy problem, z jakim konfrontowali się wybrani przez badaczkę pisarze i pisarki. Konieczność samookreślenia własnej tożsamości i zmierzenia się z piętnem obcości nie skutkuje stawianiem sobie mniejszych wymagań artystycznych. To twórcy niezłomni, zdeterminowani, aby uprawiać literaturę nawet w nieprzychylnych warunkach (*casus notesu z Bor autorstwa Radnótiego*). Piotrowiak-Junkiert, omawiając dorobek literacki Istvána Vasa, podkreśla: „Ukrywał się nie Żyd i nie Węgier, ale poeta i intelektualista. Ktoś, kto dopóki pisze i prowadzi imponujące dyskusje, nie dozna straty” (s. 169).

Jeśli przyrzeć się uważnie poszczególnym rozdziałom, można dostrzec, że przyjmują one formy „małych syntez”, a to dla polskiego czytelnika może być problematyczne, ponieważ badaczka często zarysowuje linie wzajemnych związków pomiędzy danymi tekstami; dla hungarystów jednak każdy z rozdziałów stanie się niewyczerpanym źródłem wiedzy. Autorka wybrała dynamiczny sposób prowadzenia narracji o literaturze węgierskiej, co przekłada się na powroty do książek wznawianych (przykład Örkénya), projektowanie mapy literackiej o rozległej sieci nawiązań i powinowactw. To tylko dowodzi pasji, z jaką Piotrowiak-Junkiert mierzy się z dorobkiem węgierskich prozaiczek/prozaików i poetek/poetów.

Książka *Od idylli do ironii* bez wątpienia stanie się jednym z najważniejszych

kompendiów dotyczących literatury węgierskiej o Zagładzie i wypełni jak dotąd nie zagospodarowaną przez węgierskich badaczy lukę:

Pierwsze wnioski z lektur nie pozostawiały wątpliwości, że literatura węgierska różni się zasadniczo od literatury w krajach, w których opisywano eksterminację Żydów – a myślę tutaj przede wszystkim o literaturze polskiej, będącej dla mnie naturalnym punktem odniesienia, bo w jej poetyce ukształtowało się moje rozumienie i badanie literatury żydowskiej i jest też [ona] oczywistym punktem odniesienia dla czytelników niniejszej książki. [s. 18]

Poszczególne ogniwa publikacji pozwalają prześledzić wybory estetyczne autorek i autorów, którzy po wojnie zamilkli lub postanowili budować nowy porządek polityczny (Vas oddał legitymację partyjną w 1953, a Örkény w 1956 roku). Wieńcząca fragment swoistego podsumowania badań deklaracja wiary w ocalającą moc literatury niewątpliwie stanowiła impuls dla Piotrowiak-Junkiert do poszukiwania literackich reprezentacji Zagłady. Na szczególną uwagę zasługuje wrażliwość, z jaką Piotrowiak-Junkiert śledzi losy wybranych bohaterów monografii, a także rekonstruuje zapisane w egodokumentach doświadczenie. Jej metody deskrypcji rzeczywistości okupacyjnej zbieżne są z tymi, które wypracował Jacek Leociak⁵, jednak nie dąży ona (z powodu dostrzegalnego, znacznego opóźnienia na węgierskim rynku wydawniczym, ponieważ uniemożliwiającego wcześniejszym pokoleniom badaczy konfrontację z faktami) do zinterpretowania jak największej liczby tekstów, ponieważ za sprawą kilku czynników nie wszystkie są w równym stopniu wiarygodne (m.in. ze względu na ingerowanie członków rodziny w treść egodokumentów, perspektywę niebezpośredniego uczestnika opisywanych wydarzeń).

W rozdziale poświęconym diarystyce gettowej Piotrowiak-Junkiert poddaje dokładnej analizie dziennik Évy Heyman, który został opublikowany dwukrotnie (w 1947 i w 2011 roku; drugie wydanie ukazało się pod zmienionym tytułem)⁶, a także dziennik Dévényi Sándorné. Zapisy obu autorek lokują się poza męskocentrycznymi i heroicznymi narracjami, ale ze względu na szczególnie status piszących (pierwsza jest dzieckiem, druga natomiast decyduje się donosić ciężę) pozwalają zrozumieć funkcjonowanie jednostki w opresyjnych sytuacjach (groźba deportacji lub bycia zadenuncjowanym), gdy nie ma ona wsparcia w najbliższych (przypadek Dévényi Sándorné) lub gdy zbyt wcześnie mierzy się z problemami, które nie powinny jej dotyczyć (przypadek Heyman). O stopniu zagrożenia i gotowości do poświęceń świadczą słowa zapisane przez nieletnią diarystkę, które Piotrowiak-Junkiert umieściła w części nagłosowej tytułu rozdziału: „Pozwoliłabym się pocałować, żeby tylko nas nie zabijali” (s. 209). Płeć i wiek autorek mają niebagatelne znaczenie, ponieważ determinują nie tylko ich decyzje w kwestii ukrywania się, lecz również sposób formułowania myśli. Dziennik Heyman umożliwia śledzenie zmieniających się okoliczności zewnętrznych, które wpływają na kondycję psychiczną dziewczyn-

⁵ J. Leociak, *Tekst wobec Zagłady. (O relacjach z getta warszawskiego)*. Wrocław 1997.

⁶ Heyman zginęła w Auschwitz 17 X 1944. Zob. s. 210: „Kuzynka Évy miała ją widzieć w obozie, wspominała o jej dyscyplinie wewnętrznej i walce o przeżycie, a także o zainteresowanym nią doktorze Mengele. Dziewczynka zginęła w lagrze »C«, chociaż długo ukrywały ją pielęgniarki. Niestety, zachorowała na świerzb i musiała znaleźć się na oddziale szpitalnym”.

ki, a także obserwowanie jej reakcji na śmierć najbliższej przyjaciółki. Zestawienie zapisków dorosłej kobiety i dziecka daje sposobność skonfrontowania odmiennych sytuacji egzystencjalnych (Dévényi Sándorné sama podejmuje wszystkie decyzje, natomiast Heyman podlega woli dorosłych) oraz pozwala dostrzec formujący się dopiero światopogląd młodszej diarystki i współlistnienie dwóch perspektyw: dziecięcej i dorosłej (ta druga pojawia się z chwilą uświadomienia sobie stopnia zagrożenia).

Podrozdział monografii o dziecięcym doświadczeniu Zagłady w literaturze węgierskiej koresponduje z polskimi badaniami nad tekstami intymistycznymi⁷, jednak poza dostrzeżeniem podobieństw i paralel należy zaznaczyć, że analizowane przez Piotrowiak-Junkiert dzienniki są swoistym śladem osobistego doświadczenia kobiet muszących zmierzyć się z przeciwnościami, a także walczących o swoją niezależność. Modelowość tych narracji nie powinna przysłonić (i w opowieści badaczki nie przysłania) form oporu wobec nazistowskiej biopolityki i prób poradzenia sobie z traumą dzięki pisaniu.

W wypowiedziach Piotrowiak-Junkiert o tekście Dévényi Sándorné można dostrzec strategie dowartościowywane przez badaczki zorientowanej feministycznie historii Zagłady⁸. Analizując dziennik Dévényi Sándorné, literaturoznawczyni podkreśla kobiecą niezłomność⁹. Szczegółowa interpretacja prób przetrwania (kobieta decyduje się na chrzest) wypada imponująco, a przede wszystkim pozwala na empatyczne współodczuwanie z tymi, których los po wkroczeniu nazistów został przesądzony. Fragmenty monografii poświęcone kobiecie zdeterminowanej, aby urodzić dziecko, poświadczają tezę dotyczącą „różnicy egzystencjalnej” między płaciami (Piotrowiak-Junkiert parafrazuje pojęcie Sylviane Agacinski) oraz wpływ przypadku na losy Żydówek.

Wspomniane dzienniki kobiet nie są jedynymi tekstami kobiecymi poddanymi analizie. Badaczce zależało na uczynieniu widzialnymi świadectw kobiet ze względu na wciąż pokutujące przekonanie, że kanon literatury Zagłady określają męskie narracje (m.in. Icchaka Cukiermana, Henryka Grynberga, Imrego Kertésza, Adolfa Rudnickiego i Bogdana Wojdowskiego). Piotrowiak-Junkiert podąża więc tropem Ubertowskiej, ta natomiast pisze:

Częstotliwość powoływania się na formułę „wzorcowej, normatywnej narracji o Holokauście” – która jest swoistym leitmotivem rozpraw o kobiecym doświadczeniu Zagłady – odsłania tkwiące w owym kanonie ufundowania i hierarchie. Zwraca się bowiem uwagę na fakt, że w ramach kanonu literatury holokaustowej czy też w utrwalonym obrazie Zagłady dominowały pozornie neutralne świadectwa, które operowały skrycie kategorią *gender*, w istocie pozostając zapisem męskiego doświadczenia wojennego (główny nurt i obraz Zagłady kształtowały przecież wspomnienia Tadeusza Borowskiego i Primo Leviego, a nie Charlotte Delbo czy Seweryny Szmaglewskiej, Marka Edelmana i Adama Czerniakowa, a nie Cywii Lubetkin czy Władki Meed)¹⁰.

⁷ Zob. J. Kowalska-Leder, *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*. Wrocław 2009.

⁸ Zob. A. Ubertowska, *Holokaust. Auto(tanato)grafie*. Warszawa 2014 (szczególnie rozdz. *Niewidoczność, sprawczość, podmiot. Perspektywa feministyczna i genderowa w badaniach nad Holokaustem* oraz *Gender i Holokaust: strategie przetrwania, zasady tekstotwórcze*).

⁹ Pisała o niej m.in. Ubertowska (*ibidem*, s. 133).

¹⁰ *Ibidem*, s. 125–126.

W rozdziale poświęconym *Egy halott álmaiból* (Ze snów umarłej) Stefánii Mándy badaczkę interesuje surrealny eksperyment polegający na porzuceniu faktografii na rzecz nowego idiomu: „Poetka postanowiła opowiedzieć o doświadczeniu tak, jak je przeżywała, czyli na granicy rozpoznawalności i wyobraźni. Do tego sposobu odczuwania losu dostosowała język, który próbuje naśladować wybraną estetykę” – (s. 187). Drugim dziełem autorstwa Mándy jest *A szentendrei óratoriumból* (Z szentendreńskiego oratorium) z 1959 roku. Piotrowiak-Junkiert poświęca mu osobny podrozdział zatytułowany *Partytura dekonstrukcji*. „*A szentendrei óratoriumból*”:

W utworze Mándy konsekwentnie rozmontowuje misterną konstrukcję oratorium, bowiem tworzy tekst przeczący definicji gatunku. U pisarki nie mamy już do czynienia z „wielką formą wokalnie-instrumentalną”, ale z czteroczęściową próbą oddania głosu grupom „śpiewaków” (partie chóru, recytatywy i arie). Partie narracyjne zostały przeniesione do recytatywów, tekst nie ma tła muzycznego, a nawet można powiedzieć, że mimo rozpisania na części teoretycznie przeznaczone na występy wokalne jest przeciwwznieśliwy, wykonuje się go czy, mówiąc ściślej, „odmawia za auschwitz w 1959”. [s. 188–189]

W podsumowaniu rozdziału Piotrowiak-Junkiert stwierdza, iż „pisarka celowo wybrała estetykę surreálną, bo jej głównym celem była konfrontacja sztuki ze społeczeństwem odrzucającym tradycyjne formy narracji wojennych, unikającym debaty na temat własnego udziału w wojnie” (s. 192).

Z przywołanych przykładów analiz Dévényi Sándorné, Heyman oraz Mándy wynika wyraźnie, że wnikliwie interpretowane przez badaczkę utwory pogrupować można według dwóch kryteriów. Pierwszym okazuje się potrzeba wypracowania nowatorskiego idiomu, który sprostałby zadaniu zbliżenia czytelnika do okoliczności, w jakich przyszło egzystować autorkom i autorom w czasie wojny, widoczna w pisarstwie Mándy oraz Örkénya (jej przeciwny biegun stanowiłoby akcentowanie akcesu do tradycji literackiej i ponawianie wzorów z przeszłości widoczne w poezji Radnótiego), drugim natomiast (być może uniwersalna w niesprzyjających czasach) potrzeba pozostawienia po sobie śladu (to przypadek analizowanych przez Piotrowiak-Junkiert dzienników). Obie strategie pojawiają się również w poświęconej Zagładzie literaturze polskojęzycznych Żydów, ale zasadniczą różnicą jest brak silnych tendencji modernistycznych (w tym neoklasycznych)¹¹ (s. 102–114).

Jeśli natomiast powrócić do reguły pisania jako autoterapii i pozostawienia po sobie śladu, to w utworach opracowanych przez Piotrowiak-Junkiert imperatyw utrwalenia na papierze doświadczenia wiąże się z zaakcentowaniem kobiecego losu i nowej roli, w jakiej obsadzano kobiety w czasie działań wojennych. Przyjrzenie się analogicznym tekstom polskojęzycznym pozwoliłoby zarysować szereg podobieństw związanych ze stopniem przejęcia kontroli przez kobiety w rodzinach oraz aktywną postawę, mającą na celu zachowanie życia i spójności rodziny (lub grup substytucyjnych). Być może powód, dlaczego narracje kobiece nie różnią się zasadniczo bez

¹¹ Na s. 120 badaczka wyjaśnia: „W *Razglednicach* poeta [tj. Radnóti] zbudował z wątków bukolicznych podobny, ale sięgający do innego repertuaru tekstowego, koncept. Obrazy, do których nawiązał, nie wywodzą się już z Wergiliusza ani Tibullusa, ale pochodziły z bukolik pisanych na ruinach gasnącego świata, w odpowiedzi na I wojnę światową. Tropy pozwalające ściśle ustalić mapę inspiracji są zatarte i trudno je odczytać, bowiem Radnóti w swoich ostatnich idyllach postanowił zbudować lirykę krajobrazową opartą na pojedynczych przymiotnikach i czasownikach, które sam wybrał do tłumaczących wierszy i które później wplótł do autorskiego cyklu”.

względem na miejsce zamieszkania piszących, wyjaśnia teza Myrny Goldenberg – przywoływana zarówno przez Piotrowiak-Junkierta, jak i przez Ubertowską:

kobiety znacznie lepiej znosiły przystosowanie do sytuacji, w której „trzeba było zabić swoje »ja«, żeby przetrwać”. Egzystencja kobiety, zwłaszcza w rozmaitych ujęciach feministycznych, przedstawia się jako seria wywłaszczeń, aktów wyzucia z tożsamości, z prawa do samostanowienia i doświadczania własnego ciała; zrozumiałe staje się zatem, dlaczego odpowiedzią na pobyt w obozie, getcie, który oznaczał ogłocenie ze wszystkiego, co stanowiło o człowieczeństwie ofiar, mogły stać się znane, sprawdzone strategie przetrwania¹².

Nazistowska okupacja nie tylko zagrażała integralności rodzin, lecz również zmuszała kobiety do porzucenia dotychczasowych zajęć, do podjęcia aktywności ekonomicznej.

Omawiane przez Piotrowiak-Junkierta teksty ze względu na sposoby reprezentacji rzeczywistości okupacyjnej i tematy związane z psychiczną i cielesną opresją należałoby rozpatrywać w charakterze przykładów „poetyk doświadczenia”. Jak podkreśla Ryszard Nycz, pisząc o nieuchronnej dyskursywizacji przeżycia, niezależnie od potrzeb i pokus zwrócenia się ku pozajęzykowym dziedzicom, zawsze powinna pojawić się „potrzeba spojrzenia w tej perspektywie na literaturę jako na formę (repertuar form, postaw, strategii) artykulacji doświadczenia (a zatem trochę »od podszewki«)”.

Oznacza to m.in. odwrót od rozumienia poetyki w sensie upowszechnionym przez strukturalizm, tzn. jako nauki o możliwościach literatury i regułach produktywności sensotwórczych struktur (*vide* np. *Poetyka* Todorova) – i powrót do jej starszego, bardziej empirycznego pojmowania jako wiedzy o rzeczywistych (zrealizowanych), formalnych środkach (środkach i sposobach) organizacji doświadczeniowo-wyobrażeniowego materiału twórczego¹³.

Tak właśnie postępuje Piotrowiak-Junkiert, biorąc pod uwagę nie tylko to, co jest przekazywane, ale i to, jaki kształt nadaje się owemu przekazowi. Takie ujęcie skutkuje stworzeniem katalogu form wybieranych przez poszczególnych autorów, aby wyrazić „niewyraźalne”, przy czym trzeba podkreślić finezyjność niektórych strategii.

Wszystkie rozdziały składające się na książkę *Od idylli do ironii* zaprojektowane zostały nie tyle jako autonomiczne całości podlegające regule *case study*, ile jako integralne części projektu o charakterze panoramicznym. Każdy z nich koncentruje się na innym problemie badawczym, ale tym, co okazuje się równie ważne jak wyprowadzanie celnych wniosków o poszczególnych „poetykach Zagłady”, nie są jedynie rekonstrukcje biogramów, lecz los zbiorowości i historia Budapesztu (np. świetny rozdział 7, którego część wstępna poświęcona jest procesowi gettoizacji Budapesztu w latach 1944–1945). Piotrowiak-Junkiert nigdy nie porzuca całościowej perspektywy na rzecz mikrologicznych badań oderwanych od kontekstu nazistowskiej okupacji i terroru (wyłom stanowią oczywiście fragmenty analiz poezji m.in. Radnótiego, jednakże przyświeca im cel zrekonstruowania intertekstualnych

¹² M. Goldenberg, *Different Horrors, Same Hell: Women Remembering the Holocaust*. W zb.: *Thinking the Unthinkable: Meaning of the Holocaust*. Ed. R. S. Gottlieb. New York 1990. Cyt. za: A. Ubertowska, *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu*. Kraków 2007, s. 177.

¹³ R. Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*. Warszawa 2012, s. 141.

zależności między utworami reprezentanta trzeciego pokolenia czasopisma „Nyugat” a *Poematem* Henry’ego de Montherlanta, *Jesienią samotnika* Georga Trakla i *Koniami Achillesa* Konstandinosa Kawafisa), unika dygresji, jej wywód jest precyzyjny i poparty licznymi przykładami, co ma niebagatelne znaczenie dla procesu śledzenia przez czytelnika relacji między tekstami „klasyków” a dziełami węgierskich autorów.

Badaczka postawiła przed sobą ambitne zadanie, ponieważ większość utworów omawianych w monografii z 2020 roku nie została przetłumaczona na język polski. Warto również podkreślić, że zajmowanie się węgierską literaturą dotyczącą Zagłady było problematyczne ze względu na wypieraną przez węgierskie społeczeństwo wiedzę o losie żydowskich obywateli kraju, co przełożyło się na niewielkie zainteresowanie badaczy tematem Zagłady¹⁴, na brak niektórych osób w kompendiach i opracowaniach nazwisk poetek i poetów, prozaiczek i prozaików mających żydowską tożsamość (m.in. Rudnóy, Örkénya)¹⁵, a także na spóźnione publikowanie kluczowych książek dotyczących wojennych doświadczeń Żydów. Niewątpliwie również sytuacja polityczna w powojennych Węgrzech uniemożliwiła rzetelne studia nad tekstami poświęconymi okupacji Budapesztu, losom robotników przymusowych żydowskiej narodowości i Zagładzie węgierskich Żydów. Zajęcie się przez Piotrowiak-Junkierta literaturą ofiar nazistowskiej okupacji można uznać za gest, u podłoża jakiego leży odpowiedzialność etyczna i chęć zbliżenia się do nich przez medium sztuki. W niemal każdym z 8 rozdziałów monografii znajdują się fragmenty przyjmujące formę naukowego epitafium dla tych, którzy zostali skazani na zapomnienie:

Konceptualna narracja o klęsce człowieczeństwa mogłaby położyć się cieniem na imponujących obrazach stolicy – metropolitalnego, nowoczesnego społeczeństwa ukazywanych w *Lila akác* czy *Ádámcsutka* (Jabłku Adama) (1935) i zmusić Węgrów do głębokiej refleksji nad Zagładą. Mogłaby, gdyby Zagłady Żydów na Węgrzech nie uczyniono marginalnym tematem w XX-wiecznej historii, który najlepiej przemilczeć i usunąć z podręczników, prozy i poezji. [s. 151]

Imperatyw pamiętania o ofiarach zestawiony został z hipotezą o istnieniu innej wersji kanonu niż ta, którą rekonstruuje Piotrowiak-Junkiert. To konieczne założenie dotyczące literackich badań Zagłady powinno pojawić się w każdej monografii sondującej spuściznę żydowskich pisarek i pisarzy, ponieważ korpus tekstów, a także rozwiązania formalne zastosowane w nieodnalezionych (przepadłych na zawsze) utworach mogłyby posłużyć do sporządzenia syntezy akcentującej inne dominanty stylistyczne i tematyczne. Hungarystka nie feruje więc ostatecznych

14 Zainteresowania literaturoznawców nie wzbudziły ukazujące się od lat siedemdziesiątych XX wieku publikacje dotyczące Zagłady. Wśród nich badaczka wymienia: „*Terelőút* (Objazd) Györgya Gery (1972), *A tolmács* (Tłumacz) Agnes Gergely (1973), *Hajtűkanyar* (Zakret śmierci) Márii Ember (1974), *Az első évtized* (Pierwsza dekada) Pála Bárdosa (1975), *Szeműveg a porban* (Okulary w kurzu) Ervina Gyertyána (1975), *Koniec pewnej sagi rodzinnej* (*Egy családregény vége. Regény*) Pétera Nádasza (1977), [...] *Los utracony* Imrego Kertésza z 1975 roku” (s. 15). Oto komentarz do sporządzonej przez Piotrowiak-Junkierta listy: „wyliczone [...] publikacje nie doprowadziły do debat literackich, nie zwiększyły zainteresowania okresem wojny i problemem odpowiedzialności historycznej za Zagładę, a przede wszystkim nie wywołały tak wyczekiwanych komentarzy literaturoznawczych” (s. 15).

15 Piotrowiak-Junkiert powołuje się na 6-tomową publikację *A magyar irodalom története* (Historia literatury węgierskiej) z 1966 roku (s. 11).

wyroków, ostrożnie stawia tezy pozwalające mniemać, że materiał analityczny został opracowany w pełni.

W kolejnych rozdziałach Piotrowiak-Junkiert stara się (na ile to możliwe) zrekonstruować losy poszczególnych pisarek i pisarzy, unikając sentymentalnego tonu. Jest rzeczowa, a przy tym przekazuje informacje w taki sposób, aby nie lekceważyć podmiotowości ofiar. Podkreśla, iż każdy omawiany przez nią tekst deponuje w sobie osobną historię, która w kilku przypadkach nie kończy się w 1945 roku. Rezultaty badań przeprowadzonych przez literaturoznawczynię okazują się imponujące, ponieważ pozwoliły na przywrócenie społecznej świadomości poetyk autorek i autorów uznanych za nieobecnych i do pewnego stopnia niewidzialnych za sprawą polityki kulturalnej. Rekonstrukcja sposobów czynienia zjawiska Zagłady czymś opisywalnym i pojmowalnym (nawet jeśli podłożem zrozumienia jest afekt) może posłużyć za modelowy przykład pracy z tekstem, opierającej się na *close reading*. Monografia *Od idylli do ironii* sonduje języki wrażliwości, których skuteczność gwarantują po pierwsze eksperyment, po drugie – tradycja, jednak repertuar strategii nie podporządkowuje się regule innowacji lub repetytywności, ponieważ ich horyzontu nie stanowiło dowartościowanie konceptualności, lecz doświadczenia. Największą zasługą Piotrowiak-Junkiert jest prześledzenie w wybranych utworach strategii radzenia sobie z tożsamością żydowską, opresją i przemocą, a także wyszczególnienie form, które zadają kłam tezie o konieczności pisania o Zagładzie w sposób konwencjonalny i sztampowy.

Abstract

ANDRZEJ JUCHNIEWICZ University of Silesia, Katowice
ORCID: 0000-0001-7037-9907

UNVEILING THE CANON OF HUNGARIAN LITERATURE

The review highlights the pioneering character of Kinga Piotrowiak-Junkiert's study *Od idylli do ironii. Literatura węgierska wobec Zagłady w latach 1944–1948 (From Idyll to Irony, Hungarian Literature on the Holocaust between 1944–1948, 2020)*, which can be regarded as the most crucial recently published book on Hungarian literature on the war and the Holocaust. Such assessment results from the fact that the author not only managed to collect the texts which to this day have not been subject of scrutiny, but also made an attempt to rudimentarily reconstruct the reception of selected works. Piotrowiak-Junkiert recreated the awareness of those writers about the Holocaust who later either collaborated with the communist regime or were banned from printing. Regardless of that, each of them formed their own language to narrate about the borderline experiences.